

2. W POSZUKIWANIU SYSTEMU ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA

➤ Na świecie jest blisko dwieście państw. Największe z nich zamieszkuje 20 proc. całej światowej populacji, a najmniejsze są wielkości dużych osiedli mieszkaniowych. Wszystkie one, w myśl zasad prawa międzynarodowego, są jednak równe. Jakie ma to znaczenie dla stosunków międzynarodowych? Czy służy współpracy między państwami, czy też jej przeszkadza?

PROBLEM ŁADU MIĘDZYNARODOWEGO



Nigdy jeszcze społeczeństwa na całym świecie nie były ze sobą powiązane tak gęstą siecią zależności o charakterze politycznym, gospodarczym, kulturowym, jak w ostatnim dwudziestoleciu. Upowszechniająca się świadomość **globalnego charakteru procesów i problemów społecznych** sprzyja rozwojowi stosunków międzynarodowych. Ich podmiotami są nie tylko państwa, ale i organizacje państw, firmy prowadzące działalność za granicą i międzynarodowe korporacje, stowarzyszenia i Kościoły, mniej lub bardziej sformalizowane ponadnarodowe ruchy społeczne, w tym także alterglobaliści. Działania tych instytucji wprowadzają pewien **ład w świecie**; jest on wyrazem tyleż współpracy, ile rywalizacji i konfliktów między nimi. Podstawowym instrumentem działań w skali międzynarodowej jest **dyplomacja**, choć często służy ona nie tylko utrzymaniu pokoju, lecz także przygotowaniu się do wojny. Ład ten sankcjonują podpisane przez państwa i organizacje ponadpaństwowe **wielostronne umowy i porozumienia**, regulują niezliczone **konwencje i deklaracje**. Porządek międzynarodowy powstaje w sposób bardziej złożony niż ład państwowy i pozostaje zawsze pewnym problemem.

Ład międzynarodowy jest problemem przede wszystkim dlatego, że nie wszyscy chcą go utrzymać w obecnym kształcie, bo też nie dla wszystkich jest on jednakowo korzystny. Utrzymująca się dominacja krajów zachodnich wzbudza wrogość w wielu krajach islamskich, ale też niechęć w niemogącej się pogodzić z utratą imperium Rosji oraz w wyrosłych na potęgę, autorytarnie rządzonych Chinach; od kilkudziesięciu lat kwestionują go również biedne kraje świata, zwłaszcza postkolonialne, oskarżające kraje bogate o wyzysk ekonomiczny.

Wrogość wobec Zachodu przybiera różne formy, a rywalizacja z nim toczy się na wielu płaszczyznach. Kraje i organizacje chcące podważyć *status quo*, uciekają się nierzadko do tak drastycznych metod, jak wojna i terror, w ich oczach całkowicie uzasadnionych, choć nie aprobowanych przez społeczność międzynarodową. Niektóre państwa z kolei, jak np. Niemcy i Japonia, chciałyby ze względu na swój potencjał ekonomiczny odgrywać w świecie większą rolę polityczną, ale z uwagi na swoją przeszłość nie mogą o to zabiegać zbyt intensywnie. W różnych częściach świata żyją też narody (Kurdowie, Tamilowie), którym obowiązująca w polityce zasada nienaruszalności granic uniemożliwia stworzenie własnego państwa. Nie można zatem powiedzieć, że **pokój na świecie** – jeśli oznacza on utrzymanie istniejącego stanu rzeczy – leży w interesie każdego mieszkańca Ziemi.

Rozbierajmy mury, budujmy mosty!

Abiy Ahmed Ali, ur. 1976, etiopski polityk, od 2018 roku premier Etiopii, Laureat Pokojowej Nagrody Nobla w 2019 roku

Drugim problemem ładu międzynarodowego jest brak instytucji, która dysponowałaby, podobnie jak władza państwowa, autorytetem i siłą do egzekwowania reguł życia zbiorowego. Nie ma, nie było i prawdopodobnie nigdy nie będzie rządu światowego, jakkolwiek różne instytucje międzynarodowe posiadają niektóre jego prerogatywy, np. **ONZ** czy **NATO**. Zgodnie z prawem międzynarodowym wszystkie **suwerenne państwa** są sobie równe i na swoim terytorium sprawują pełnię władzy. Zasady prawa międzynarodowego gwarantują im też **integralność terytorialną**, czyli nienaruszalność granic. Z perspektywy ładu międzynarodowego suwerenność wewnętrzna państwa ma swoje dobre i złe strony – dobre, bo istnieje jedna instytucja odpowiedzialna za porządek na danym terytorium; złe, bo nie pozwala **społeczności międzynarodowej** na szybką interwencję w sytuacji, kiedy władza działa ewidentnie na szkodę własnego społeczeństwa. Poza tym, do takiej interwencji potrzebna jest zgoda, a przynajmniej brak sprzeciwu głównych sił na arenie międzynarodowej, co niemal zawsze jest trudne do uzyskania, czego przykładem może być konflikt w byłej Jugosławii.

Każdy kryzys w stosunkach międzynarodowych lub wewnętrznych, który ma istotny wpływ na sytuację na świecie, wymaga więc żmudnych działań dyplomatycznych, organizowania konferencji, dwustronnych i wielostronnych negocjacji, uzyskania zgody odpowiednich organizacji, wreszcie zebrania odpowiedniej siły zbrojnej w celu dokonania interwencji. Do połowy lat dziewięćdziesiątych wojska interwencyjne występowały wyłącznie pod flagą ONZ (przykładem wojna w Korei), nawet jeśli składały się niemal wyłącznie z armii jednego państwa (USA), jednakże od wielu lat ONZ przekazuje to prawo także siłom NATO*. Kwestią sporną może być jednak nawet to (co pokazuje przypadek wojny w Iraku), czy armia interwencyjna może prawomocnie powoływać się na mandat społeczności międzynarodowej.



1 sierpnia 1975 roku w Helsinkach trzydzieści trzy państwa europejskie (oprócz Albanii) oraz USA i Kanada podpisały Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Oprócz zasad zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych dokument ten włącza w sferę stosunków międzynarodowych i relacji między władzą a obywatelami także zasady nienaruszalności granic, integralności terytorialnej państw, poszanowania praw człowieka i podstawowych wartości, w tym także wolności myśli, sumienia, religii i przekonań. Akt wymienia trzy dziedziny (tzw. koszyki) o podstawowym znaczeniu dla rozwoju pokojowych stosunków między narodami w Europie: 1) bezpieczeństwo; 2) nauka, technika i ochrona środowiska naturalnego; 3) sprawy humanitarne: kontakty międzyludzkie, przepływ idei i informacji, kultura i oświata.

Jakie znaczenie miał Akt Końcowy KBWE dla Europy Środkowej i Wschodniej? Uzasadnij swoją odpowiedź.

* W marcu 1999 roku NATO prowadziło na podstawie mandatu ONZ misję pokojową w Kosowie we współpracy z Unią Europejską oraz innymi podmiotami międzynarodowymi. Po zakończeniu działań wojennych w czerwcu tego samego roku ONZ włączyła się w odbudowę zniszczonej prowincji i przywrócenie ładu i bezpieczeństwa w kraju, tworząc Misję Tymczasowej Administracji NZ w Kosowie.

Trzecim problemem w utrzymaniu ładu międzynarodowego są – paradoksalnie – niektóre zasady, na których on się opiera. Mają one historyczne korzenie, stąd też często nie nadążają z duchem czasu i nie przystają czasem do współczesności. Choć nie zostały zebrane w jeden kodeks, to wszystkie zostały przyjęte przez suwerenne państwa. Najważniejsze dokumenty, które je określają, to Deklaracja zasad prawa międzynarodowego dotyczących przyjaznych stosunków i współdziałania państw zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych (Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego z 24 października 1970 roku) oraz Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy z 1 sierpnia 1975 roku, zwany Aktem Helsińskim. Oba dokumenty powstały zatem jeszcze w czasie zimnej wojny, czyli w okresie konfrontacji demokratycznego Zachodu z komunistycznym Wschodem, a po zakończeniu procesu dekolonizacji w Afryce i Azji. Akcjonariusze tych dokumentów deklarują, że **powstrzymają się od użycia siły**, a nawet groźby jej użycia, wszelkie **spory rozwiązywać będą na drodze pokojowej, nie będą także ingerować** w sprawy wewnętrzne innych państw. Niektóre z tych zasad sformułowano jeszcze w 1648 roku, kiedy zawierano pokój westfalski kończący wojnę trzydziestoletnią w Europie.

Czy formułowanie takich zasad prawa międzynarodowego w jakimś stopniu wpływa na rzeczywistość? Czy można mówić o ich przestrzeganiu, gdy suwerenna władza łamie podstawowe prawa człowieka w swoim kraju? Przykładem może być użycie za rządów Saddama Husseina broni chemicznej przeciwko ludności kurdyjskiej w 1988 roku w Halabdz na północy Iraku (atak ten uznano później za akt ludobójstwa). Nie mniej wątpliwości budzi **zasada samostanowienia narodów**, ogłoszona przez prezydenta USA Thomasa Woodrowa Wilsona 8 stycznia 1918 roku w Kongresie. To na nią powoływali się polscy działacze niepodległościowi, aby pod koniec I wojny światowej podnieść sprawę polską na arenie międzynarodowej*. Do dzisiaj zasadę tę wykorzystują, słusznie lub nie, niezadowolone narody, aby na drodze nie tyle pokojowej, co zbrojnej walczyć o swoją niepodległość, a czasem nawet nie wahają się przed użyciem przemocy.

Słabość instytucji międzynarodowych pozwoliła mocarstwom przejąć ważną rolę w rozwiązywaniu konfliktów. Istnienie światowych mocarstw może być – i często jest – elementem stabilizującym ład międzynarodowy, może stanowić też pewien problem. Po upadku Związku Radzieckiego, kiedy jedynym **światowym mocarstwem** pozostały Stany Zjednoczone, powszechna jest opinia, że żaden konflikt regionalny (szczególnym przykładem jest tu przewlekły antagonizm izraelsko-palestyński) nie może zostać rozwiązany bez ich pośrednictwa. Nie przysparza temu państwu to jednak sympatii na arenie międzynarodowej, a nawet spotyka się ono z krytyką wśród niektórych jego sojuszników. Dowodem na hipokryzję amerykańskiej polityki ma być – zdaniem przeciwników – to, że za zasłoną retoryki demokracji i praw człowieka Stany Zjednoczone podejmują działania zbrojne tylko w krajach, w których ze względu na swoje interesy ekonomiczne (ropa naftowa!) chcą osadzić przyjazne sobie rządy. Krytycy polityki zagranicznej USA oczekują więc od tego państwa – paradoksalnie – że jako jedyne na świecie nie będzie działać we własnym interesie. Więcej zrozumienia w ich oczach znajdują interwencja Rosji w Czeczenii i okupacja Tybetu przez Chiny, gdyż państwa te niejako z założenia działają we własnym interesie. Nieprzypadkiem więc to właśnie niezadowoleni z dominacji Stanów Zjednoczonych zwracać będą uwagę na zagrożenia, jakie płyną z **jednobiegunowego** układu sił, podkreślając zalety systemu

* W 13. punkcie programu prezydent Wilson sformułował przekonanie o konieczności utworzenia niezawisłego państwa polskiego, „które winno obejmować ziemie zamieszkane przez ludność bezspornie polską, któremu należy zapewnić swobodny dostęp do morza i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym”.

wielobiegunowego, w którym żadna z sił nie ma dostatecznych środków, by narzucić swą wolę społeczności międzynarodowej (nie pamiętają, jakim mocarstwem był jeszcze niedawno Związek Radziecki i jaką politykę uprawiają dziś władze w Pekinie).



Czy ład międzynarodowy może być niezgodny z interesami większości państw? A z interesami większości ludzi na świecie? Przedstaw swoje stanowisko w tej sprawie.

W rzeczywistości tak wielkiej siły we współczesnym świecie nie mają nawet Stany Zjednoczone. Pozycję państwa na arenie międzynarodowej wyznaczają bowiem nie tylko jego potencjał ekonomiczny czy posiadanie strategicznych surowców i technologii, ale też sprawna dyplomacja i gotowe do interwencji siły zbrojne. Nawet rządy amerykańskie wiedzą, że prowadzenie skutecznej polityki na arenie światowej nie jest możliwe bez pomocy lokalnych sojuszników i wbrew światowej opinii publicznej. Dla przykładu, Izrael z łatwością pokonałby Palestyńczyków, musiałby jednak uciec się do sposobów walki nieakceptowanych przez światową opinię publiczną, co ostatecznie obróciłoby się przeciw niemu. W tym sensie pojęcie **zewewnętrznej suwerenności państwa** sprowadza się wyłącznie do aspektu prawnego – państwo, które chciałoby prowadzić politykę zagraniczną bez uzgadniania jej z innymi, miałoby w dzisiejszym świecie bardzo ograniczone możliwości działania. Możliwości te wzrastają znacznie dzięki powiązaniom sojuszniczym, czego przykładem może być polskie zaangażowanie w „rewolucję pomarańczową” na Ukrainie – bez naszego członkostwa w Unii Europejskiej i wykorzystania jej agend (rezolucja parlamentu i stanowisko Rady UE) polska obecność w Kijowie nie miałaby tak ogromnego znaczenia. Działania zgodne z **narodową racją stanu** wymagają bowiem zawierania sojuszy, zamiast życia w izolacji; większość krajów na świecie, w tym także Polska, nie może ze względu na swoje bezpieczeństwo pozostawać poza międzynarodowymi systemami obrony.



Jaką rolę w utrzymaniu ładu międzynarodowego odgrywa i może odgrywać Polska? Czy słyszeliście o obronie przez polskich żołnierzy ratusza w irackiej Karbali? A może oglądaliście film Krzysztofa Łukaszewicza oparty na autentycznych wydarzeniach? Porozmawiajcie o tym w klasie.

KONFLIKTY STARE I NOWE

Jeszcze w 1991 roku wielu ludziom mogło się wydawać, że z chwilą upadku Związku Radzieckiego zniknęła najpoważniejsza przyczyna konfliktów – rywalizacja supermocarstw na arenie międzynarodowej. Zwycięstwo demokracji w Europie, jej postępy w Ameryce Południowej, a także pewne przejawy demokratyzacji w krajach południowo-wschodniej Azji, pozwalały żywić nadzieję, że wszystkie konflikty można będzie rozwiązać w duchu wzajemnego zrozumienia i poszanowania stron. Ten optymizm szybko wyparował pod wpływem **aktów ludobójstwa** w czasie wojny na Bałkanach. Europejczyków zdumiała też sama wojna: po raz pierwszy od 1945 roku mieli do czynienia – nie licząc agresji ZSRR na Węgry w 1956 roku i (wraz z innymi państwami Układu Warszawskiego) na Czechosłowację w roku 1968 – z otwartym konfliktem zbrojnym między narodami europejskimi. „Zimna wojna” z jednej

strony, a autorytarna władza komunistyczna z drugiej, zamroziły bowiem, jak się teraz powszechnie uważa, wiele potencjalnych konfliktów, które w warunkach wolności słowa i działania wystąpiły ze zwielokrotnioną siłą. W rozumowaniu tym jest sporo racji, jeśli odnieść je do Jugosławii czy zakaukaskiego obszaru byłego ZSRR, nie znajduje ono jednak zastosowania w odniesieniu do wielu konfliktów, które toczyły się na marginesie rywalizacji supermocarstw, i o których w roku 1991 nie pamiętano albo też niewłaściwie je interpretowano.

We współczesnym świecie większość konfliktów między narodami ma swe źródło w klasycznym **nacjonalizmie** (spory o Kaszmir między Indiami i Pakistanem), w ucisku narodowościowym (Kurdowie w Iraku, Syrii i Turcji oraz innych państwach Bliskiego Wschodu, Tybetańczycy w Chinach), w **separatyzmie** niektórych grup etnicznych (Baskowie w Hiszpanii, Tamilowie w Sri Lance), w **waśniach plemiennych** (Hutu – Tutsi w Afryce Środkowej), wreszcie w **różnicach cywilizacyjnych i kulturowych** (niektóre konflikty świata arabskiego z Zachodem czy muzułmanów z hinduistami). W państwach biedniejszych częstą przyczyną konfliktów jest też brak podstawowych surowców, nawet takich jak woda. Areną walki są zwykle **terytoria zróżnicowane etnicznie**, same też będące przedmiotem sporów. Wiele konfliktów ma oczywiście o wiele bardziej złożony charakter – przykładem może być konflikt Izraela z Palestyną. Nie można też zapominać, że nawet upadek ZSRR nie wpłynął znacząco na osłabienie komunistycznej partyzantki w krajach Ameryki Łacińskiej, gdyż znalazła ona własne źródła finansowania (zazwyczaj handel narkotykami), a sytuacja polityczna, społeczna i gospodarcza w tym regionie niemal zmusza ludzi ubogich do udzielenia poparcia wszelkim ruchom antyrządowym. Konflikty te mają często charakter partyzanckich **wojen domowych** (Somalia, Etiopia), niesłuchanie trudnych do opanowania i szczególnie tragicznych dla zwykłych mieszkańców. Jeśli bowiem w dawnych wiekach na wojnie ginęli przede wszystkim żołnierze, teraz jej ofiarami są w olbrzymiej większości cywile. Więcej o konfliktach piszemy w lekcji „Świat daleki od doskonałości” na s. 189–190 oraz na końcu podręcznika („Wybrane ogniska konfliktów w Europie i na świecie”).

SPORY, KONFLIKTY, WOJNY

- **spór międzynarodowy** – sytuacja, gdy dwa kraje (lub więcej) zajmują sprzeczne stanowiska w ważnej dla nich kwestii, np. terytorium, przebiegu granic, statusu mniejszości narodowych;
- **konflikt** – ostra forma sporu międzynarodowego, w której strony podejmują różnego rodzaju działania – dyplomatyczne i polityczne (np. protest, groźba zerwania stosunków), ekonomiczne (np. embargo), a nawet zbrojne (groźba użycia siły lub podjęcie działań wojennych);
- **wojna** – konflikt, w którym państwa decydują się na użycie siły zbrojnej, wypowiadają wojnę, zrywają stosunki dyplomatyczne i konsularne oraz zawieszają umowy międzynarodowe. Obecnie prawo międzynarodowe (art. 2 Karty Narodów Zjednoczonych) zakazuje rozstrzygania sporów na drodze wojny, zezwalając jedynie na samoobronę w przypadku napaści zbrojnej.

Najczęściej stosowane metody rozwiązywania sporów międzynarodowych:

- **dobrze usługi** – państwo niezaangażowane w konflikt (lub organizacja czy osoba ciesząca się autorytetem) ułatwia stronom sporu nawiązanie bezpośrednich rozmów, choć samo w nich nie uczestniczy;

- **mediacja** – państwo niezaangażowane w konflikt (lub organizacja czy osoba ciesząca się autorytetem) pośredniczy w rozmowach między stronami sporu, może też proponować własne sposoby rozwiązania konfliktu;
- **komisja międzynarodowa** – ciało powołane do zbadania uwarunkowań i przebiegu danego sporu międzynarodowego (komisja badawcza) lub opracowania propozycji jego rozwiązania (komisja pojednawcza);
- **rokowania** – bezpośrednie rozmowy stron sporu (dwustronne lub wielostronne) mające na celu znalezienie możliwego do zaakceptowania przez wszystkich kompromisu;
- **arbitraż** – rozwiązanie sporu zgodnie z orzeczeniem wydanym przez zaakceptowanego wcześniej arbitra (arbitrów);
- **postępowanie sądowe** – zwrócenie się o rozstrzygnięcie sporu do odpowiedniego sądu czy trybunału międzynarodowego (np. Trybunał Sprawiedliwości UE).

WSPÓŁPRACA W RAMACH ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

26 czerwca 1945 roku 46 państw zebranych na konferencji w San Francisco podpisało **Kartę Narodów Zjednoczonych** (w ciągu następnych czterech miesięcy ratyfikowało ją 51 państw, w tym Polska) i powołało organizację, która za cel stawiała sobie utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa na świecie, rozwijanie przyjaznych stosunków między narodami – w myśl **zasady** ich **równouprawnienia i samostanowienia** – oraz rozstrzyganie problemów międzynarodowych na gruncie prawa i zwyczaju międzynarodowego. **Organizacja Narodów Zjednoczonych** (ONZ) miała być też ośrodkiem koordynującym międzynarodowe przedsięwzięcia społeczne, gospodarcze i kulturalne. W świecie powojennym, podzielonym na dwa wrogie obozy, wspólnych przedsięwzięć było jednak niewiele, znacznie więcej natomiast obszarów sporów i konfliktów. Zgromadzenie Ogólne z siedzibą w Nowym Jorku było wielokrotnie areną ostrej walki politycznej (do historii przeszło wystąpienie przywódcy ZSRR Nikity Chruszczowa, uderzającego butem w pulpit). Zmaganiom dwóch bloków przyglądał się raczej niechętnie nastawiony do Zachodu blok państw (mniej lub bardziej) niezaangażowanych – polityczna reprezentacja Trzeciego Świata.

Mimo iż Zgromadzenie Ogólne co roku przyjmowało wiele rezolucji, ONZ rzadko kiedy była zdolna do zdecydowanego działania w sytuacjach poważnych kryzysów międzynarodowych – mocarstwa zasiadające w Radzie



W 2011 roku pod Jerycho na Zachodnim Brzegu Jordanu około tysiąca uczniów ze Szkół Organizacji Narodów Zjednoczonych, pod kierunkiem znanego artysty, Johna Quigleya, utworzyło rysunek „Gołębek Pokoju”. Czy wiesz, kto był jego autorem? ►

Bezpieczeństwa tylko wyjątkowo potrafiły dojść do porozumienia (patrz tabela poniżej „Organy ONZ i ich kompetencje”). Mała efektywność tej instytucji wynika przede wszystkim z praktyki stosowania przez stałych członków RB weta w zgodzie z własnym interesem politycznym, a nie dobrem ogółu. Uważa się powszechnie, że nawet jeśli do grona stałych członków dołączą najpotężniejsze państwa – Japonia, Niemcy, Brazylia i Indie, bez reformy Rady, a nawet całej Organizacji, nie będzie ona w stanie skutecznie wypełniać swoich statutowych celów.

O współpracę międzynarodową niewątpliwie łatwiej w ramach **wyspecjalizowanych organizacji** działających pod auspicjami ONZ – organizacji samodzielnych, choć finansowanych i kontrolowanych przez ONZ. Najważniejsze z nich to Międzynarodowa Organizacja Pracy (ang. **ILO**), Światowa Organizacja Zdrowia (**WHO**), Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci (**UNICEF**), Międzynarodowy Fundusz Walutowy (**IMF**), Organizacja NZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (**UNESCO**), Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (**FAO**), Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (**IBRD**), Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (**IAEA**) oraz Światowa Organizacja Handlu (**WTO**).

W swojej ponad siedemdziesięcioletniej historii ONZ wysyłała kilkadziesiąt razy **wojska rozjemcze** (tzw. **błękitne hełmy**) w różne rejony świata; pod auspicjami ONZ odbywały się też rozmowy rozbrojeniowe oraz mediacje wielu konfliktów. Jeśli więc nawet ONZ nie jest w stanie zapobiec konfliktom, to przynajmniej stara się łagodzić ich skutki. Przy ONZ działa urząd **Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców**, który niesie **pomoc humanitarną** ludziom zmuszonym do opuszczenia swego kraju z powodu wojny bądź prześladowań. Tymczasem ONZ jest w trakcie poszukiwania nowych kierunków działania. W 2015 roku państwa członkowskie jednogłośnie przyjęły **Agendę na rzecz zrównoważonego rozwoju**. Zobowiązały się w niej do podjęcia takich działań, które umożliwią zaspokojenie potrzeb rozwojowych zarówno obecnych, jak i przyszłych pokoleń.

ORGANY ONZ I ICH KOMPETENCJE

Instytucja	Skład i sposób funkcjonowania	Kompetencje
Zgromadzenie Ogólne (General Assembly)	przedstawiciele (ambasadorzy) wszystkich 193 państw członkowskich, z których każde dysponuje jednym głosem; obraduje na dorocznych sesjach zwyczajnych, sesjach specjalnych oraz sesjach nadzwyczajnych, zwoływanych przez Radę Bezpieczeństwa; podejmuje decyzje i rezolucje większością głosów, w sprawach wyjątkowych – większością kwalifikowaną 2/3 głosów	disponuje praktycznie nieograniczonym mandatem do rozpatrywania i udzielania rekomendacji we wszystkich sprawach, które uzna za ważne; nadzoruje i koordynuje cały system Narodów Zjednoczonych
Rada Bezpieczeństwa (Security Council)	5 członków stałych (Chiny, Francja, Federacja Rosyjska, USA, Wielka Brytania) i 10 członków niestałych, wybieranych przez Zgromadzenie Ogólne na 1 rok lub 2 lata według klucza geograficznego (w latach 2018–2019 członkiem niestałym była Polska); działa w trybie ciągłym; stali członkowie dysponują prawem weta blokującym decyzje i rezolucje Rady	zajmuje się sprawami związanymi bezpośrednio z utrzymaniem pokoju między narodami i bezpieczeństwa na świecie; może zdecydować o zastosowaniu środków przymusu; odpowiada za operacje pokojowe

Instytucja	Skład i sposób funkcjonowania	Kompetencje
Rada Gospodarcza i Społeczna (Economic and Social Council)	54 członków wybranych na 3 lata przez Zgromadzenie Ogólne według klucza geograficznego; zwyczajowo zasiadają w niej stali członkowie Rady Bezpieczeństwa	realizuje cele i zadania ONZ w zakresie międzynarodowej współpracy gospodarczej, rozwoju handlu i przemysłu, ochrony środowiska naturalnego, praw człowieka, równouprawnienia kobiet itd.; z Radą powiązane są wyspecjalizowane instytucje ONZ, posiadające jednak autonomiczny charakter
Rada Powiernicza (Trusteeship Council)	stali członkowie Rady Bezpieczeństwa	nadzoruje administrację terytoriów powierniczych (w 1994 roku Rada zawiesiła działalność ze względu na brak takich terytoriów, będących wcześniej przejściową formą administracji państw kolonialnych przed osiągnięciem przez nie pełnej niepodległości)
Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (International Court of Justice)	15 sędziów wybieranych niezależnie przez Zgromadzenie Ogólne i Radę Bezpieczeństwa na okres 9 lat, co 3 lata 1/3 składu ulega zmianie; reprezentują różne cywilizacje i systemy prawne; siedzibą Trybunału jest Haga	rozpatruje wszystkie sprawy z zakresu prawa międzynarodowego zgłoszone przez państwa członkowskie oraz wszystkie sprawy wymienione w Karcie Narodów Zjednoczonych oraz w obowiązujących traktatach i konwencjach Narodów Zjednoczonych
Sekretarz Generalny (Secretary General)	najwyższy funkcjonariusz administracyjny ONZ wybierany przez Zgromadzenie Ogólne zgodnie z zaleceniem Rady Bezpieczeństwa na okres 5 lat. Od 1 stycznia 2017 roku sekretarzem generalnym ONZ jest portugalski polityk António Guterres.	kieruje bieżącą pracą ONZ, przygotowuje opracowania i dokumenty odnośnie sytuacji międzynarodowej; proponuje tzw. dobre usługi stronom konfliktu i organizuje konsultacje.

Źródło: United Nations, <https://www.un.org/en/> [dostęp: 17 października 2019].

KTO MOŻE UTRZYMAĆ POKÓJ NA ŚWIECIE?

Organizacja Narodów Zjednoczonych w żadnym razie nie przypomina światowego rządu dysponującego własną armią i policją. Nawet jeśli Radzie Bezpieczeństwa uda się uzgodnić i przyjąć jakąś rezolucję, to państwo, do którego jest ona adresowana, czuje się często bezkarne i ją bojkotuje; Radzie o wiele trudniej bowiem ustalić sposoby wprowadzenia w życie tych rezolucji. Inny problem polega na tym, kto miałby dostarczyć ku temu stosownych środków, w tym też środków natury militarnej. Od czasu upadku ZSRR jedynym **supermocarstwem** pozostają Stany Zjednoczone, i tylko one są zdolne do interwencji w dowolnej części globu – choć też nie bez współudziału lokalnych sojuszników. Amerykańska opinia publiczna nie jest jednak wcale zgodna co do tego, czy rząd powinien wysyłać amerykańskich żołnierzy w odległe rejony świata w imię sprawy, która wydaje się nie mieć nic wspólnego z narodowym interesem. Wiele krajów na świecie nie chce, aby ktokolwiek, a już zwłaszcza Stany Zjednoczone, pełniły rolę globalnego policjanta. Wolę militarnego zaangażowania paraliżuje też **zasada unikania strat** po własnej stronie, nie zawsze zaś użycie wyrafinowanej technologii, jak w przypadku interwencji w Somalii w latach 1992–1993, może dać pożądanе rezultaty.

Przykładem konfliktu zbrojnego, który został modelowo rozwiązany przez społeczność międzynarodową, była agresja Iraku na Kuwejt i jego pola naftowe w roku 1990. Powszechne oburzenie opinii publicznej, naruszenie przez Irak interesów wszystkich odbiorców ropy naftowej (wzrosła jej cena), brak sprzeciwu ze strony upadającego Związku Radzieckiego, neutralność Chin oraz współpraca najważniejszych państw arabskich pozwoliły Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom przeprowadzić najpierw skuteczną **akcję dyplomatycz-**

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Nie tylko Polska, ale cały świat nie miał nigdy tak dobrego czasu jak ostatnie trzy dekady – pisze politolog Roman Kuźniar i dodaje, że gdyby popatrzeć na te lata z lotu ptaka, można dostrzec „ruch do przodu całego świata”.

(...) Jednak każdy porządek, system czy ustrój od początku zawiera pierwiastki lub przyczyny swej przyszłej dynamiki, od ewolucji po możliwość rozpadu włącznie. Dzieje się tak zwłaszcza, gdy porządek nie odzwierciedla społecznych, kulturowych lub narodowych realiów, gdy jest zbyt sztywny i nie ma zdolności reakcji na wyzwania, czy też gdy świadomie ignoruje pojawiające się problemy (...). Dochodzi do tego czynnik ludzki.

I to dlatego owoc naszej transformacji, który dopiero kilka lat temu zaczęliśmy nazywać liberalnym porządkiem międzynarodowym, znalazł się w letalnym – jak się zdaje – kryzysie. Jedni z radością, a drudzy ze zgrozą oglądają jego kres. Podam tutaj tylko dwa przykłady problemów, które wzięły się z jego pierwotnych założeń, a teraz przyczyniają się do upadku. Pierwszy dotyczy stosunków zewnętrznych Zachodu. Otóż, w procesie globalizacji kraje zachodnie, zwłaszcza USA i niektóre europejskie, podały drabinę Chinom, po której te wspięły się błyskawicznie do góry i obecnie, już z pozycji potęgi zagrażającej prymatowi Ameryki, kwestionują liberalny porządek międzynarodowy (...).

Natomiast w wymiarze wewnętrznym liberalny porządek doprowadził do napięć, które rozsadzają go od środka. Te napięcia i asymetrie pojawiały się w trójkącie wolność – równość – bezpieczeństwo. Nadmiar wolności wywołał deficyt równości oraz zagrożenia dla bezpieczeństwa ekonomicznego i kulturowego zbyt wielu, aby nie zagrażało to spójności społecznej i stabilności politycznej państw zachodnich. Widzimy to w państwach tak różnych pod względem modelu liberalnego jak USA i Francja.

Odwrót od liberalnego porządku międzynarodowego oznacza powrót do power politics. To nie jest dobra wiadomość dla znakomitej większości państw świata, z Polską włącznie. Power politics jest najbardziej widoczna w polityce administracji Donalda Trumpa, która systematycznie i z entuzjazmem demontuje liberalny porządek międzynarodowy, w którego zbudowaniu Ameryka miała wielki udział i zasługi. Postępowanie Trumpa polega na usuwaniu lub marginalizacji instytucji wielostronnych, norm, wartości, standardów praw człowieka i demokracji, czyli tego wszystkiego, co stopniowo cywilizowało życie międzynarodowe w ostatnich dekadach. Amerykanie przechodzą na stosunki dwustronne, bo wtedy swoją przewagę mogą wymuszać na innych krajach swoje racje i interesy.

Roman Kuźniar, *Bilans trzydziestolecia*, „Rzeczpospolita” [online],
5 czerwca 2019 [dostęp: 21 października 2019], <https://www.rp.pl/Publicystyka/190609638-Roman-Kuzniar-Bilans-trzydziestolecia.html>*

* Tekst artykułu jest parafrazą wystąpienia wygłoszonego 21 maja 2019 roku na Uniwersytecie Warszawskim.



Czy Stany Zjednoczone, jak chce tego wielu Amerykanów, mogą sobie pozwolić na politykę izolacji i zajęcie się wyłącznie „własnymi sprawami”? Uzasadnij swoją odpowiedź.

na, a następnie gigantyczną **operację militarną** na Półwyspie Arabskim. Rada Bezpieczeństwa wydała rezolucję, w której zażądała wycofania wojsk irackich; nałożone zostało embargo handlowe oraz postawione ultimatum, zapowiadające użycie siły. Po jego niewypełnieniu państwa sprzymierzone (USA, Wielka Brytania, Francja i część państw arabskich) rozpoczęły naloty na Irak, a następnie – w wielkiej ofensywie lądowej – rozbiły jego armię lądową i w ciągu kilku dni w lutym 1991 roku wyzwoliły Kuwejt. Irak rządzony żelazną ręką przez dyktatora Saddama Husajna musiał przystać na warunki Rady Bezpieczeństwa, ale w dalszym ciągu pozostawał jednym z państw zagrażających światowemu pokojowi.

Niestety, druga wojna z Irakiem, która rozpoczęła się w marcu 2003 roku, może być przykładem nadużywania prawa międzynarodowego często w dobrej wierze. Właściwym powodem tej wojny było oskarżenie Iraku przez Stany Zjednoczone o **posiadanie broni jądrowej**. Tego faktu Amerykanie nigdy nie udowodnili; co więcej, wiele wskazuje na to, że administracja amerykańska (choć niekoniecznie sam prezydent George W. Bush junior) wprowadziła w błąd nawet swojego najbliższego sojusznika, czyli Wielką Brytanię. W wyniku militarnej interwencji obalano prezydenta Saddama Husajna. Ta wojna, jak i późniejsza okupacja Iraku, wywołała falę protestów na całym świecie, w tym zwłaszcza w Niemczech i we Francji. Zarzucano Stanom Zjednoczonym, że chcą uczynić z wojny narzędzie do zdobycia kontroli nad terenami roponośnymi (sojuszników amerykańskich do wzięcia udziału w konflikcie miały przekonać przyszłe kontrakty z nową władzą iracką). Choć Amerykanom pod koniec 2003 roku udało się pojąć Saddama Husajna i postawić go przed irackim Trybunałem Narodowym (został skazany na śmierć), do końca wojny było jeszcze daleko. Nastąpił dalszy wzrost napięcia między szyitami a sunnitami, a znaczna część kraju znalazła się pod kontrolą samozwańczego kalifatu islamskiego, zwanego Państwem Islamskim. Dopiero pod koniec 2017 roku irackim władzom udało się zakończyć wojnę z dżihadystami. W Iraku nadal stacjonują wojska amerykańskie, a sytuacja polityczna daleka jest od normalności. Na osłabieniu pozycji tego kraju najbardziej skorzystał sąsiedni Iran, a obecnie jeden z największych wrogów Stanów Zjednoczonych, podważając jego rolę w świecie.

Komandosi z naszego mrowiska też szykują się do udziału w operacji militarnej NATO!



▲ Biały Dom w Waszyngtonie, oficjalna rezydencja prezydenta USA. Tu zapadają najważniejsze decyzje dotyczące państwa i świata. Nazwa „White House” pochodzi od koloru elewacji budynku, a wprowadzona została przez prezydenta Teodora Roosevelta.

NOWA ROLA NATO PO ZIMNEJ WOJNIE

Celem powstałego w kwietniu 1949 roku w Waszyngtonie Sojuszu Północnoatlantyckiego (**NATO**) było przede wszystkim zapobieżenie rozprzestrzenianiu się wpływów komunizmu na kraje Europy Zachodniej. Armie USA i ich sojuszników, rozlokowane głównie w Niemczech i w Wielkiej Brytanii, lotniskowce i wyposażone w głowice nuklearne łodzie podwodne gotowe były do akcji obronnych i kontruderzenia na terytorium przeciwnika. Nie doszło nigdy do bezpośredniej konfrontacji militarnej między NATO a komunistycznym Układem Warszawskim, niemniej **konfrontacja dyplomatyczna i ideologiczna** była na porządku dziennym – zwłaszcza w okresie zimnej wojny w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku. Krucha równowaga między blokami militarnymi opierała się na zasadzie odstraszania – użycie arsenału jądrowego jednej z potęg spowodowałoby atomowy odwet drugiej; w tej wojnie nie mogło być zwycięzcy. W gruncie rzeczy respektowana też była druga niepisana zasada: istnienia **stref wpływów**, jakkolwiek świat kilka razy stanął na skraju wojny, m.in. w czasie tzw. kryzysu berlińskiego (1948–1949), kiedy wojska radzieckie odcięły miasto od świata, oraz kryzysu kubańskiego w 1962 roku, kiedy Związek Radziecki chciał na wyspie zainstalować rakiety wymierzone w Amerykę.

Wydarzenia, które miały miejsce na świecie wkrótce po upadku komunizmu, dowiodły, że Sojusz Atlantycki nie stracił racji bytu. Dzięki **scentralizowanemu dowództwu, strukturnie logistycznej** (bazy w newralgicznych punktach globu oraz możliwości transportu ciężkiego sprzętu), a także istnieniu wyodrębnionych **sił operacyjnych**, NATO ma możliwość szybkiego i skutecznego podjęcia działań zbrojnych w każdej wojnie. Po upadku komunizmu NATO ewoluowało w kierunku organizacji mającej na celu zapewnić pokój w całej Europie. W myśl przyjętej w 1999 roku nowej doktryny, będącej konsekwencją zaangażowania na Bałkanach, Sojusz może interweniować także wtedy, kiedy prawa człowieka łamane są w bezpośredniej bliskości krajów członkowskich, a nie tylko w sytuacjach, które określa **artykuł piąty Traktatu północnoatlantyckiego**, zwanego potocznie **Traktatem waszyngtońskim**. Na artykuł ten po raz pierwszy powołały się Stany Zjednoczone po ataku terrorystycznym 11 września 2001 roku.



▲ Tak wyglądało logo szczytu NATO zorganizowanego w dniach 8 i 9 lipca 2016 r. w Warszawie. Dowiedz się, jakie były efekty tego spotkania.



Art. 5. Strony zgadzają się, że zbrojna napaść na jedną lub kilka z nich w Europie lub Ameryce Północnej uważana będzie za napaść przeciwko im wszystkim; wskutek tego zgadzają się one na to, że jeżeli taka zbrojna napaść nastąpi, każda z nich, w wykonaniu prawa do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony, uznanego przez artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, udzieli pomocy Stronie lub Stronom tak napadniętym, podejmując natychmiast indywidualnie lub w porozumieniu z innymi Stronami taką akcję, jaką uzna za konieczną, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania bezpieczeństwa obszaru północnoatlantyckiego.

Traktat Północnoatlantycki, Waszyngton, 4 kwietnia 1949 r.

W swojej historii NATO nie tylko broniło świata zachodniego przed potencjalną agresją radziecką. Sojusz przyczynił się także istotnie do **integracji europejskiej**, pomagając przewyższać historyczne animozje (Francja – Niemcy) i łagodzić napięte stosunki dwustronne między państwami członkowskimi (Grecja – Turcja). Najpoważniejszym jak dotąd kryzysem w samym Sojuszu był konflikt między USA i popierającymi je ośmioma krajami (w tym zwłaszcza Wielką Brytanią, ale też Polską i pozostałymi nowymi członkami Sojuszu) a Francją i Niemcami w sprawie drugiej wojny z Irakiem, o której była mowa wcześniej.



INGEROWAĆ CZY NIE?

Czy społeczność międzynarodowa ma prawo ingerencji w konflikty zachodzące w granicach suwerennych państw? A może ma wręcz taki obowiązek, kiedy dochodzi w nich do ludobójstwa, czystek etnicznych, masowych eksterminacji? Czy nie jest to jednak – jak twierdzą krytycy takiej polityki zagranicznej – dyktat zachodnich mocarstw, które chcą realizować swoje interesy pod płaszczykiem humanitaryzmu? Dlaczego żadne sankcje nie spotykają krajów Zatoki Arabskiej, choć łamanie praw człowieka jest tam na porządku dziennym? Czy nie dlatego, że kraje te dostarczają Zachodowi ropy naftowej? Dlaczego też przywódcy krajów Unii przykładali inną miarę do prześladowań Czechenów przez władze rosyjskie, a inną do nękania Kurdów przez władze tureckie? Czy w ogóle istnieje sprawiedliwość w stosunkach międzynarodowych? Porozmawiajcie o tym w klasie.

Data przełomową w historii NATO był **13 marca 1999 roku**, kiedy w pięćdziesiątą rocznicę powstania Sojuszu, w jego szeregi przyjęte zostały **Polska, Czechy i Węgry**. Pomimo zdecydowanej akcji dyplomatycznej Rosji i grupy wpływowych polityków amerykańskich, parlamenty wszystkich państw-stron ratyfikowały członkostwo dawnych przeciwników z Układu Warszawskiego. Wbrew protestom Rosji, NATO nie rezygnowało też z dalszego rozszerzania – na szczycie w Pradze do członkostwa w Sojuszu zaproszone zostały Bułgaria, Rumunia, Słowacja, Słowenia oraz należące kiedyś do ZSRR – Litwa, Łotwa i Estonia. 30 marca 2004 roku państwa te stały się członkami Sojuszu. W roku 2009 przystąpiły do niego Albania i Chorwacja, a w 2017 roku Czarnogóra. Nowe kraje nie wniosły do sił NATO znaczącego potencjału wojskowego, ale w sytuacji, gdy konflikty mają coraz bardziej **globalny charakter**, a południe Europy stało się ponownie ogniskiem zapalnym, niewątpliwie wzmocniły siły Sojuszu poprzez struktury wywiadowcze, lotniska i bazy wojskowe, a co jeszcze najważniejsze – włączone zostały do **strefy europejskiego bezpieczeństwa**.

W ostatnich latach na arenie międzynarodowej pojawił się jeszcze jeden **gracz globalny**, czyli Chiny. Państwo to już dawno przestało być postrzegane jako główny eksporter tanich towarów, posiada bowiem najnowocześniejszą technologię, w tym również GSM piątej generacji, dysponuje także znacznymi nadwyżkami finansowymi. Wykorzystując niechęć krajów afrykańskich do dawnych kolonizatorów oraz inwestując środki w budowę



▲ Ten dzień przeszedł do historii – 12 marca 1999 roku flaga polska została wciągnięta na maszt przed siedzibą NATO w Brukseli.

infrastruktury, poszerza swoje wpływy na tym kontynencie. Chiny zwiększają też regularnie swoją militarną obecność na Morzu Południowochińskim, bogatym w surowce energetyczne, budując wielkie sztuczne wyspy dla swoich wojskowych instalacji. Nie posiadając dostępu do Arktyki, rozpoczęły też rywalizację z innymi mocarstwami o prawo eksploatacji jej bogactw naturalnych, kiedy tylko będzie to możliwe (topnienie wiecznych lodów). Przede wszystkim chciałyby jednak przejąć Tajwan tak, jak wcześniej Hongkong, który uważają nieprzerwanie za swoją zbuntowaną prowincję. Analitycy wojskowi przewidują, że cieśnina między tą wyspą a kontynentem azjatyckim może stać się areną pierwszej konfrontacji Chin z USA, które dla Tajwanu są gwarantem jego niepodległości.

Z Ż Y C I A W Z I Ę T E

Polska od czasu wstąpienia do NATO dąży do zwiększenia obecności wojsk sojusznicznych, a szczególnie amerykańskich na swoim obszarze. Podczas rozszerzenia NATO, Sojusz zobowiązał się wobec Rosji, że nie będzie zakładał baz na terytoriach nowo przyjętych państw. Od 1999 roku polityka Rosji uległa jednak zasadniczej zmianie, a od czasu agresji na Krym jest otwarcie imperialna. NATO wykorzystując terminologiczne kruczki, ulokowało więc, pod formułą „niestałej obecności”, kilka tysięcy żołnierzy w Polsce i w Rumunii (niektóre kraje, jak choćby Czechy, zdecydowanie odrzucają taką możliwość). W Radzikowie na Pomorzu powstaje także wyrzutnia rakiet programu Aegis Ashore, czyli tarczy antyrakietowej, naprowadzanych przez radar w Rumunii. Polska jako jeden z nielicznych krajów przeznaczająca na wydatki wojskowe 2 proc. swojego dochodu, do czego wezwał kraje członkowskie obecny prezydent USA Donald Trump. Przewidziane są dalsze amerykańskie instalacje wojskowe, być może także duża baza na wschodzie kraju, którą prezydent Andrzej Duda już nazwał pół żartem, pół serio „Fort Trump”.

Oprac. na podst. Marek Świerczyński, *Hybrydowy Fort Trump*, „Polityka”, online, 9 listopada 2018 [dostęp: 2 października 2019], <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/>



12. Główne zewnętrzne niebezpieczeństwa wojenne [dla Federacji Rosyjskiej]:

- a) zwiększanie potencjału militarnego NATO oraz powierzenie jej globalnych funkcji, wykonywanych wbrew normom prawa międzynarodowego, zbliżenie militarnej infrastruktury państw członkowskich NATO do granic Federacji Rosyjskiej, m.in. poprzez dalsze rozszerzanie bloku;
- b) destabilizacja sytuacji w poszczególnych państwach i regionach oraz naruszanie globalnej i regionalnej stabilizacji;
- c) rozwijanie (zwiększanie) kontyngentów wojskowych innych państw na terytorium państw sąsiadujących z Federacją Rosyjską oraz jej sojusznikami (...) m.in. w celu wywierania presji politycznej i militarnej (...).

Doktryna wojenna Federacji Rosyjskiej (fragm.), <https://www.bbn.gov.pl/> [dostęp: 20.01.2020]

Unia Afrykańska (UA), ang. *African Union*, powstała 9 lipca 2002 roku na konferencji w Durbanie (RPA) w miejsce istniejącej przez 38 lat Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA). UA jest organizacją regionalną zrzeszającą 53 niepodległe państwa Afryki (poza Marokiem i Madagaskarem). Stawia sobie za cel integrację kontynentu, jego rozwój i wspólne przeciwdziałanie plagom, które go nękają. UA, do której wstęp jest otwarty dla każdego państwa, ma być oparta na ideach „pokoju i demokracji” oraz „rozwoju gospodarczego”, tymczasem wśród jej członków jest wiele państw rządzonych także przez typowych dyktatorów (OJA nazywano nawet „klubem dyktatorów”). UA ma instytucje identyczne jak Unia Europejska, ale wobec głębokich podziałów politycznych i ideologicznych w Afryce pozostaje jedynie luźnym forum dyskusyjnym.

Liga Państw Arabskich (LPA), ang. *League of Arab States*, jest organizacją stawiającą sobie za cel wzmocnienie solidarności świata arabskiego poprzez zacieśnianie współpracy w gospodarce, nauce i kulturze oraz zajmowanie wspólnego stanowiska w sprawach międzynarodowych. Liga powstała w 1945 roku i ma swoją siedzibę w Kairze. Między członkami Ligi występują tak duże różnice natury politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturowo-religijnej, że uniemożliwiają one praktycznie Lidze skuteczną działalność. Kraje arabskie należą też do Organizacji Konferencji Islamskiej, powstałej w 1969 roku w Rabacie w Maroku. Oprócz państw arabskich jej członkami jest także sześć poradzieckich republik, w których islam jest religią państwową lub dominującą, oraz islamskie kraje południowo-wschodniej Azji (najważniejsze z nich to Malezja i Indonezja).



▲ Wielki Meczet Szejka Zajida w Abu Zabi, stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, jeden z największych na świecie.

Organizacja Państw Amerykańskich (OPA), ang. *Organization of American States*, utworzona została w 1948 roku na konferencji w Bogocie (Kolumbia) jako następczyni Unii Panamerykańskiej powstałej w 1910. Członkami Organizacji są kraje Ameryki Łacińskiej oraz USA i Kanada – łącznie 35 państw. Do lat sześćdziesiątych XX wieku organizację wykorzystywały głównie Stany Zjednoczone do powstrzymywania wpływów komunizmu i zapewnienia sobie, zgodnie z doktryną Monroego, hegemonii na kontynencie. Od upadku bloku komunistycznego OPA coraz bardziej służy współpracy regionalnej. W polityce amerykańskiej wobec Ameryki Łacińskiej większe znaczenie odgrywa natomiast stworzony pod koniec lat osiemdziesiątych Północnoamerykański Układ Wolnego Handlu grupujący na razie USA, Kanadę i Meksyk (NAFTA), który stawia sobie ambitne zadanie integracji obu części półkuli zachodniej.



▲ Buenos Aires, stolica Argentyny, we wschodniej części kraju. To jedno z największych miast Ameryki Południowej – liczy ponad 15 mln mieszkańców.

UKŁAD WARSZAWSKI (1955–1991) – układ polityczno-wojskowy państw środkowej i wschodniej Europy, pozostających w strefie wpływów Związku Radzieckiego, służący prowadzeniu konfrontacyjnej polityki zagranicznej wobec zachodnich demokracji.

NATO (Sojusz Północnoatlantycki, oficjalnie Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego, ang. North Atlantic Treaty Alliance) – pakt militarny utworzony w 1949 r. przez Stany Zjednoczone, Kanadę i państwa Europy Zachodniej. Intencją założycieli było zwiększenie bezpieczeństwa państw członkowskich przez stworzenie jednolitego systemu obrony i powołanie wspólnego dowództwa wojsk Sojuszu. Uzasadnieniem tych poczynań była przede wszystkim agresywna postawa Związku Radzieckiego i jego satelitów. Po 1989 r. do NATO przystąpiło wiele państw dawnego obozu komunistycznego. Polska stała się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego w roku 1999; państwami członkowskimi są także: Albania, Bułgaria, Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Dania, Estonia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia (od 2020 roku Niderlandy), Islandia, Kanada, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Niemcy, Norwegia, Portugalia, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Turcja, USA, Węgry, Wielka Brytania, Włochy.

NACZELNE ORGANY POLITYCZNE NATO – Rada Północnoatlantycka (przedstawiciele [ambasadorzy] państw członkowskich); sekretariat na czele z sekretarzem generalnym (od 1 października 2014 r. Norweg Jens Stoltenberg). Siedzibą władz Sojuszu jest od 1966 r. Bruksela.

NACZELNE ORGANY WOJSKOWE NATO – Komitet Wojskowy, wspomagany przez Międzynarodowy Sztab Wojskowy; dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych w Europie (Bruksela) i na Atlantyku (Norfolk, USA), Grupa Planowania Regionalnego Kanada – USA (Arlington, USA).

ORGANIZACJA BEZPIECZEŃSTWA I WSPÓŁPRACY W EUROPIE (OBWE) – system współpracy państw członkowskich mający na celu zapewnienie międzynarodowego bezpieczeństwa przez pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Powstała w 1994 r. w wyniku przekształcenia działającej od początku lat siedemdziesiątych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

RADA EUROPY – największa międzyrządowa organizacja współpracy politycznej w Europie, działająca od 1949 r. Rada koncentruje się na ochronie praw człowieka i propagowaniu standardów demokracji liberalnej.

SPRAWDŹ SIĘ SAM/SAMA!

- ✓ Wymień podstawowe zasady prawa międzynarodowego.
- ✓ W jakim stopniu współczesne państwa zachowują suwerenność i dlaczego godzą się na jej ograniczanie?
- ✓ Które państwa mają największy wpływ na funkcjonowanie ONZ i dlaczego?
- ✓ Wymień konflikty regionalne, które grożą wybuchem wojny na wielką skalę.
- ✓ Które państwa NATO posiadają broń nuklearną? A które spoza tego paktu?
- ✓ Co to znaczy, że Stany Zjednoczone są jedynym supermocarstwem? Wyjaśnij na przykładzie.
- ✓ Czy Europa może sama zapewnić sobie bezpieczeństwo? Uzasadnij swoją odpowiedź.